

JESZCZE RAZ O POCZĄTKACH ORGANIZACJI PARAFIALNEJ
NA ZIEMIACH POLSKICH

W pierwszej połowie XIII w. autor żywota św. Stanisława Biskupa przypisał jego gorliwości pasterskiej powołanie do życia jeszcze w XI w. normalnej sieci parafialnej, dekanalnej i archidiaconalnej na terenie diecezji krakowskiej¹. Tak wczesne informacje źródłowe na temat początków organizacji parafialnej na ziemiach polskich znajdują ostatnio coraz to liczniejszych zwolenników. W takim też ujęciu temu problemowi został poświęcony mój artykuł o „Początkach organizacji parafialnej na ziemiach polskich”², który stał się przedmiotem dyskusji p. Wiśniowskiego³.

Wysunięta jeszcze w ostatnim dziesiętku XIX w. przez Abrahama teza, że „jako pewnik przyjąć należy, że za Krzywoustego w Polsce podziału na parafie i okręgi plebanalne nie było”⁴ posiada charakter ujęcia prawnego nie dlatego, że cytowany autor datuje początek kościołów parafialnych na wiek XII, lecz dlatego, że zagadnienie to opracował wybitny historyk prawa kościelnego polskiego i ujął je z punktu widzenia prawnika. Inaczej bowiem podejście do tego samego zagadnienia prawnik, a nieco inaczej historyk.

Do zasadniczych elementów parafii w ujęciu prawnika będą należeć m. in. kapłan, beneficjum i okręg parafialny. Wszystkie te trzy cechy spotykamy u Abrahama w rozdziale omawiającym początek parafii polskich. O kapłanach pisze, że „jak książę na swoim dworze, tak i możni panowie utrzymywali swoich nadwornych kapelanów dla odprawiania służby Bożej” (s. 167). Ale ci sami kapelani nie pełnili *curam animarum*, ponieważ jak stwierdza nieco niżej Abraham „kościółem parafialnym w obrębie diecezji była katedra biskupia, tam winni byli wierni udawać się dla przyjmowania sakramentów św. i słuchania Słowa Bożego” (s. 168).

Mówiąc o początkach parafii na ziemiach polskich, zalicza Abraham niewątpliwie do jej czynnika konstytutywnego również beneficjum, które stało się podstawą prawną dla mającej powstać parafii. Oto jego słowa: „O ile z kronik i dokumentów możemy stwierdzić, istniały w Polsce w XII w. obok kościołów biskupich i klasztornych, wyłącznie same podobne kościoły prywatne

¹ MPH, t. IV (*Vita S. Stanislai Ep. Crac.*, edidit W. Kętrzyński), s. 258: *Quia uero decorem domus Dei supra modum diligebat, per suam dyocesim, ubi oculus sue sollicitudinis attingere non ualebat, archidiaconos, presbyteros, decanos, duces populo Dei proponebat, ut errata corrigerent et ad uiam ueritatis errantes reducerent.* Por. MPH, t. IV (*Vita maior S. Stanislai Ep. Crac.*, edidit W. Kętrzyński), s. 371.

² B. Kumor, *Początki organizacji parafialnej na ziemiach polskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, V (1958), z. 4, s. 103—115.

³ E. Wiśniowski, *Początki organizacji parafialnej na ziemiach polskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, VII (1960), z. 4, s. 137—145.

⁴ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1893², s. 167.

i kapelanie, które były związkiem tworzenia się z masy majątkowej na użytek kościoła przeznaczonej, odrębnych, osobno datowanych beneficjów. a następnie kościołów parafialnych" (s. 169). Tak zresztą to zagadnienie przyjmuje i rozumie inny wybitny historyk prawa kościelnego, będący w ścisłym kontakcie z Abrahamem i przyjmujący jego tezy o początkach organizacji parafialnej na ziemiach polskich, żyjący jeszcze dzisiaj profesor uniwersytetu wiedeńskiego, Henryk Feliks Schmid, który poświęcił olbrzymią i gruntowną pracę „Podstawom prawnym organizacji parafialnej”⁵; cała zaś cytowana praca Schmid'a omawia sprawę masy beneficjalnej kościołów parafialnych.

Innym czynnikiem konstytutywnym parafii według Abrahama to okręg parafialny ściśle określony, nie w pojęciu *locum*, ale ze ściśle wytyczonymi granicami (Tak a nie inaczej rozumiem podany przeze mnie termin linealnych). O takim też okręgu parafialnym mówi Abraham na kilku miejscach: na str. 167 pisze, że „w Polsce podziału na parafie i okręgi plebanalne nie było”, mówiąc zaś o kościołach biskupich w XII w. stwierdza, że „posiadały [one] stanowisko kościołów parafialnych bez wyznaczonego jednak stale okręgu parafialnego” (s. 169). W innym zaś miejscu pisze jeszcze dosadniej, że „wskutek... przywilejów biskupich przekształciły się w drugiej połowie XII wieku kościoły prywatne i kapelanie w parafie z oznaczonymi granicami” (s. 170). Zagadnienie to w takim ujęciu jeszcze jaskrawiej występuje w miejscu, gdzie Abraham czerpie porównanie z kościelnymi stosunków czeskich. Pisze on m. in., że „legat Gwido, bawiąc tam w r. 1143, musiał biskupom szczególnie zalecić zakładanie takich kościołów” (parafialnych) i cytuje *Regesta Bohemica*, nr 238: *Ad haec episcopis praecipimus, ut in parochiis suis plebales ecclesias distinguant* (s. 168). Abraham uważa, że w Czechach do czasów legacji Gwidona nie było parafii, ponieważ nie miały one ściśle określonych granic. Że tak właśnie można rozumieć Abrahama, świadczy i wypowiedź ks. Wójcika, kiedy napisał, że tekst cytowany przez Abrahama „odnosi się zapewne nie do erekcji pierwszych poza katedrą parafii, ale do uporządkowania granic parafialnych”⁶.

Cytowana rozprawa K. Wójcika świadczy, że najnowsze badania z zakresu historii prawa kościelnego przyjmują bez zastrzeżeń, że „zwłaszcza w krajach świeżo nawróconych jednostki kościelne posiadały niekiedy częściowo lub nawet całkowicie granice otwarte” i dalej „parafie w Polsce długo nie miały zakreślonych granic”⁷. „Przykłady świadomego regulowania granic okręgów parafialnych — pisze dalej Wójcik — spotykamy od początku XIII w. W r. 1217, 1222 cystersi śląscy z Lubiążą uporządkowali przy udziale biskupa wrocławskiego granice swych parafii (na wsi). W r. 1226 podzielono na parafie obszar miasta Wrocławia”⁸. Polemika Wójcika z Abrahamem (s. 159, przyp. 1) wskazuje, że i on tak samo, jak podpisany, zrozumiał wypowiedzi jego na temat granic okręgów parafialnych. W identyczny sposób jak podpisany i cytowany ks. Wójcik odnosi się do zagadnienia ścisłych granic parafialnych najnowszy badacz niemiecki tego

⁵ H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, Weimar 1938.

⁶ W. Wójcik, *Prawa parafialne według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r.*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, III (1957), z. 2, s. 159, przyp. 21. *Distinguere* oznacza w łacinie średniowiecznej *accurate determinare* — ściśle określić, por. *Thesaurus linguae latinae*, editus auctoritate et consilio academiaram quinque Germanicarum, Lipsiae 1884, t. V, pars 1, c. 1526.

⁷ W. Wójcik, l. c., s. 158 n.

⁸ Tamże, s. 160.

problemu W. Croce, kiedy stwierdza, że dopiero po soborze trydenckim „parafie musiały posiadać ściśle określone granice”⁹.

Najlepszym komentarzem do zrozumienia wypowiedzi Abrahama będą nie wywody podpisanego, czy p. Wiśniowskiego, ale jego własne sformułowanie na ten sam temat w innej pracy: „Tworzenie zaś — pisze on — parafii wiejskich [W Ziemi Przemyskiej] odbywało się podobnie, jak niegdyś przed wielu wiekami na Zachodzie”¹⁰.

Jeśli proces powstawania parafii wiejskich w Ziemi Przemyskiej odbywał się w drugiej połowie XIV w. tak, „jak niegdyś przed wielu wiekami na Zachodzie”, to nic dziwnego, że i w Polsce wczesnośredniowiecznej miał według niego identyczny przebieg. Podobnie jak w wieku IV—VIII kształtował się normalny ustrój parafialny na Zachodzie, tak i w Polsce od X do XIII w. proces ten miał mieć podobne etapy, stąd dopiero od końca XII w. można mówić o parafiach. Zapomina jednakże Abraham, jak i p. Wiśniowski, że ludzie, którzy tworzyli organizację kościelną na ziemiach polskich już od całych pokoleń zrosli się z normalną organizacją parafialną. Taką też transplantowali na nowo chrystianizowane tereny. Żaden z nich zresztą nie znał nawet dawnych etapów rozwoju organizacji parafialnej, by je powtarzać na ziemiach polskich we wszystkich fazach. Ostatnio Schmale przytacza nawet poważne racje za tym, iż niektóre z wczesnośredniowiecznych zakonów posiadały pełne prawa pełnienia normalnego duszpasterstwa¹¹; zakony tej formacji przynajmniej od pierwszych lat XII w., a może i wcześniej, spotykamy na ziemiach polskich¹².

Zarzuty przeto p. Wiśniowskiego, że „autor [podpisany] błędnie odczytał pogląd literatury na temat okręgów parafialnych”, że Abraham jest dla podpisanego „oponentem urojonym” (s. 140) i że podpisany w poglądzie na początek parafii w Polsce „niczym nie różni się od Abrahama” (s. 140), w powyższym spojrzeniu na problem wydają się co najmniej dziwne.

Drugi z kolei zarzut p. Wiśniowskiego ześrodkował się na definicji prawnej podanej przez Moreau, na której oparli swe prace magisterskie wspomniani przeze mnie: Szafran, Jop, Grocholski i Litak. Pisze on m. in. „mówiąc... o prawnym charakterze definicji Moreau ks. Kumor używa pojęcia prawny w całkiem odmiennym znaczeniu” (s. 139)... i niżej „definicja Moreau jest więc definicją prawną z powodów znanych jedynie autorowi artykułu” (s. 137). Gdyby mój recenzent wziął pod uwagę omówione uprzednio trzy czynniki, które m. in. u Abrahama stanowią podstawę prawną dla powstającej parafii (kapłan, beneficjum, okręg), to bez trudności znalazłby je w definicji parafii podanej przez Moreau („zgromadzenie wiernych mających na czele kapłana, obowiązane do rezydencji i z tego powodu posiadającego dochody potrzebne mu do życia”). Okazuje się, że podpisany nie popełnił błędu logicznego i że nie używa pojęcia „prawny w całkiem innym znaczeniu”. W oparciu o te dane nietrudno będzie dociec autorowi recenzji, na jakiej „podstawie sklasyfikowałem definicję Moreau jako prawną”.

Recenzent oskarża podpisanego o „formalizm interpretacyjny” i „werbalizm”, dla którego w świetle powyższych uwag nie ma miejsca, podczas gdy

⁹ W. Croce, *Die Geschichte der Pfarrei*, W: *Theologisches Jahrbuch*. Herausgegeben von A. Dänhardt, Leipzig 1959, s. 564.

¹⁰ W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904, s. 331.

¹¹ F. J. Schmale, *Kanonie, Seelsorge Eigenkirche*, „Historisches Jahrbuch”, LXXVIII (1959) 40 — *Es ist überhaupt die Frage, ob für eine reine Klerikergemeinschaft die Ausübung der Seelsorge nicht selbstverständliches Recht und selbstverständliche Pflichten waren, da doch alle Stifte im Diözesanverband blieben.*

¹² W. Abraham, *Organizacja*, s. 176, przyp. 4.

sam ucieka się do niego, chociażby w wypadku, gdy interpretuje definicję Moreau w sensie *cura animarum*, gdy sama definicja nic o tym nie mówi, co więcej kontekst nie sprzeciwia się nawet i takiemu tłumaczeniu, że właśnie wierni stanowią w pewnym sensie źródło „potrzebnych do życia dochodów kapłanowi”.

P. Wiśniowski zarzuca podpisanemu, że „badanie parafii metodą przykładania owej wzorcowej definicji do konkretnego historycznego, stanowi w gruncie rzeczy postawienie całego problemu na głowie, oznacza bowiem ocenianie rzeczywistości historycznej według naszego sztucznego, wyidealizowanego wzorca, podczas gdy postępowanie należałoby odwrócić” (s. 140). Przy takim postawieniu sprawy p. Wiśniowski nie podaje definicji parafii sformułowanej przez podpisanego i słusznie, bo jej podpisany nigdzie dotąd nie sformułował. Natomiast definicję taką podali Szafran, Jop, Grocholski, Litak.

W podkreśleniu przeze mnie „zależności hierarchicznej i jurysdykcyjnej Kościoła (s. 109)” mieszczą się obydwie pojęcia tak erekcja parafii, jak i naznaczenie rządcy parafii. Najlepszym zaś komentarzem takiego zrozumienia przeze mnie problemu jest mój inny artykuł¹³, a nie wywody p. Wiśniowskiego. Przytoczony zaś przeze mnie przykład *de clerico vagabundo* należy rozumieć zgodnie z kontekstem o duszpasterzu bez misji kanonicznej, a nie jak to sugeruje P. Wiśniowski „ogół kleru diecezjalnego” (s. 140).

Odnosnie cytowania przez podpisanego pracy Haucka p. Wiśniowski stwierdza, że „popęłnił [on] szereg podstawowych błędów”, m. in. ten, że „żadna z uchwał synodów rzekomo z X i XI w. nie pochodzi z X i XI w.”, tymczasem podany przeze mnie cytat (t. IV, s. 42, przyp. 1) informuje właśnie o zarządzeniu synodalnym z 1088 r. Innym błędem miał być ten, że „nie uwzględnił [podpisany] bardzo istotnego szczegółu, że Hauck pod kątem [czynności duszpasterskich] dobierał cytaty źródłowe”. Tymczasem moment ten jest jak najwyraźniej podkreślony w dyskusyjnym artykule; osobno bowiem cytuję Haucka odnośnie do granic okręgu parafialnego (s. 109, przyp. 42), osobno zaś o czynnościach duszpasterskich (s. 110, przyp. 43). Takie ujęcie zagadnienia przez podpisanego jest podkreślone również w przypisach z *Dekretałów* pap. Grzegorza IX, gdzie obydwie zagadnienia mają różne przypisy (s. 110, przyp. 44, 45). Nigdzie też nie zaznaczyłem, jak mi to sugeruje recenzent, że przytoczone przez Haucka cytaty zostały zaczerpnięte j e d y n i e i wyłącznie ze statutów synodalnych. Powoływanie się zaś na uchwały różnych synodów odnośnie *cura animarum*, czy okręgu parafialnego jest w pełni uzasadnione. Ze sporadycznych bowiem informacji późniejszych synodów niektórych diecezji polskich na temat rozgraniczenia okręgów parafialnych nie wynika zupełnie, że w latach wcześniejszych w tych diecezjach omawianego problemu nie było, że tylko i wyłącznie zajmowano się duszpasterstwem, ponieważ tylko i wyłącznie o tej dziedzinie informują obszernie statuty synodalne danych diecezji. Ślady problemu rozgraniczania okręgów parafialnych w statutach synodalnych znajdziemy dopiero wówczas, gdy ten problem zaczął narastać. Koncepcja p. Wiśniowskiego jakoby te same statuty synodalne miały zawsze informować o obydwu zagadnieniach jest nierealna.

Opowiadając się za tezą, że na terenie Polski wraz z chrystianizacją kraju wprowadzono normalny ustrój parafialny, podpisany wymienił 5 miejscowości, w których, jak wskazują badania naukowe, istniały kościoły parafialne jeszcze w X i na początku XI w. M. in. wymieniono Kłodzko i na poparcie tej informacji zacytowano pracę Michaela i Kummlera. Tymczasem p. Wiśniowski stwierdza, że praca Michaela nic nie mówi o istnieniu kościoła w 981 r., a zupełnie świadomie pomija cytowaną przeze mnie pracę Kummlera, która przeszuwa datę powstania kościoła w Kłodzku na czasy św. Wacława

¹³ B. Kumor, *Średniowieczne parafie niezorganizowane w Małopolsce Południowej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, V (1958), z. 3, s. 68, 73 n.

(więc istniał w 981 r.?)¹⁴. Ma też w pełni uzasadnienie powołanie się przeze mnie na informacje Zachorowskiego o istnieniu kościoła w Gieczu przed 1039 r., p. Wiśniowski pisze, że „w pracy tej niczego na ten temat nie znajdujemy”. Tymczasem Zachorowski na stronie przeze mnie wskazanej poświęca kilka zdań informacji Kosmasa o jego dziadzie, który był kapłanem chyba w Gieczu? Co więcej uważa, że kościół, przy którym przebywał on, miał stanowisko kościoła parafialnego¹⁵.

Literatura naukowa zna i inne miejscowości, które jeszcze w X i XI w. posiadały własne kościoły: Kruszwica¹⁶, Łęczycza¹⁷, Wiślica¹⁸. Zakrzewski nawet przyjmuje nie tylko istnienie parafii na początku XI w., ale podaje, że liczba kościołów za Chrobrego „mogła dojść co najmniej setki”¹⁹.

Moje wnioskowanie o istnieniu organizacji parafialnej w Polsce w pierwszym okresie chrystianizacji kraju, oparte na 4 przytoczonych wypadkach (kościół w Kazimierzy, jak słusznie zauważono, pochodzi dopiero z 1063 r.) nie jest odosobnione. Ostatnio badacz węgierski, Fügedy, na podstawie tylko trzech wypadków istnienia kościołów na terenie dawnych Węgier poza stolicami biskupimi dochodzi do wniosku podobnego, jak podpisany²⁰, co więcej wnioskuje, że parafie te miały ściśle określone okręgi parafialne²¹. Według Fügedy'ego, mimo iż osadnictwo było jeszcze dość płynne w XI w., granice ściśle parafii regulowano przy pomocy prawa parafialnego grzebania umarłych na cmentarzu parafialnym²². W podobny sposób sformułowane moje wnioskowanie (oparte na 4 konkretnych wypadkach) „jest — według p. Wiśniowskiego — zawieszane w próżni” (s. 142), podczas, gdy tylko trzy wypadki u Fügedy'ego „udawadniają” ten sam problem.

Po przeczytaniu artykułu dyskusyjnego P. Wiśniowskiego czytelnik może nabrać przekonania, że artykuł mój tylko „domyśla się” istnienia kościołów

¹⁴ Że kościół w Głogowie ma sięgać rzeczywiście swymi początkami pierwszych czasów chrześcijańskiej Polski stwierdza to również historyk Głogowa Blaschke — por. J. B l a s c h k e, *Geschichte der Stadt Glogau und des Glogauer Landes*, Głogów 1913, s. 19 n.

¹⁵ S. Zachorowski, *Początki parafii polskich*, W. Studia ku czci W. Zakrzewskiego, Kraków 1908, s. 283 n. Trzeba tu dodać, że na tę samą pracę Zachorowskiego i na tę samą stronę przy tym samym problemie powołuje się również, piszący niezależnie od podpisanego, W. W ó j c i k przy informacji o istnieniu kościoła w Gieczu przed 1039 r., por. l. c., s. 155, przyp. 6.

¹⁶ K. G ó r s k i, *Topografia wczesnośredniowiecznej Kruszwy*, W: *Studia wczesnośredniowieczne*, Warszawa — Wrocław 1953, t. II, s. 45; S. K o z i e r o w s k i, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych w dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 101.

¹⁷ A. C i e k l i Ń s k i, *Prace wykopaliskowe na grodzisku w Tumie pod Łęczyczą w latach 1948—49*, W: *Studia wczesnośredniowieczne*, Warszawa — Wrocław 1952, t. I, s. 172, przyp. 4.

¹⁸ Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Niespodziane odkrycia w Wiślicy*, „Tygodnik Powszechny”, XIII (1959), nr 39, s. 1 n.; Z. B., *Dalsze odkrycia w Wiślicy*, „Małopolskie Studia Historyczne”, II (1959), z. 2/3, s. 161.

¹⁹ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, s. 320, 332.

²⁰ E. Fügedy, *Kirchliche Topographie und Siedlungsverhältnisse im Mittelalter in der Slovakei*, „Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungariae”, V (1959), z. 3—4, s. 392 — *Diese drei konkreten Fälle beweisen, dass es schon in der ersten Hälfte des 11 Jh.-s zu Gründung von Pfarrkirche kam.*

²¹ Tamże, s. 393 — *Aus späteren Angaben sieht auch die territoriale Abgrenzung des Pfarren vorgenommen wurde, doch ist es kaum wahrscheinlich, dass die Pfarrbezirke ein geschlossenes Netz gebildet hätte.*

²² Tamże, s. 393 n. Autor cytuje zarządzenia synodalne o prawie grzebania umarłych na cmentarzu parafialnym.

parafialnych na Węgrzech w okresie ich chrystianizacji, podczas gdy w rzeczywistości informuje on zupełnie w inny sposób. Oprócz bowiem oparcia moich wypowiedzi na bazie źródłowej (prawodawstwo św. Stefana), przytaczam również literaturę na ten temat, którą recenzja pomija milczeniem. Wszelkie też domysły p. Wiśniowskiego na temat zapożyczeń z pracy Szafrana są nie na miejscu, ponieważ praca ta przed swoim opublikowaniem była dla mnie zupełnie niedostępna, (artykuł zaś mój został wydrukowany, równocześnie ze wspomnianą pracą); znana była podpisanemu tylko przez pracę St. Jopa na podobny temat.

Uwagi p. Wiśniowskiego na temat informacji moich o początkach organizacji parafialnej na Pomorzu Szczecińskim najlepiej świadczą o jego apriorycznych założeniach. Cały problem przeze mnie poruszony, p. Wiśniowski sprowadza do „zaciemnienia istotnego stanu rzeczy”. Gdyby p. Wiśniowski rozejrzał się w cytowanym przeze mnie Ebbonie, znalazłby jasny obraz i to wszystko, o czym informuje mój artykuł. I tak na kilku miejscach mówi Ebbo o budowaniu kościołów przez św. Ottona²³, o obsadzaniu ich przez niego odpowiednimi duszpasterzami i sprzętem liturgicznym²⁴ i wreszcie o ich charakterze istotnym. Ten ostatni tekst przytoczę w dosłownym brzmieniu: [*Otto*] *eos servare edocuit, scilicet ut sexta feria abstineant a carne..., dominica die vacent ab omni opere malo, et ad aecclesiam divinum officium audituri veniant, ibique orationibus studiose insistant..., infantes suos in sancto sabbato paschae et penthecostes cum candelis, et patrinis comitantibus ad baptismum deferant, eosque veste innocentiae indutos per singulos dies, usque in diem octavam... ad aecclesiam deferant...; ne sepeliant mortuos christianos inter paganos in silvis ..., sed in cimiteriis, sicut mos est omnium christianorum. Iniunxit etiam eis, ut dum sani sint, veniant ad sacerdotes aecclesiae et confiteantur peccata sua; in infirmitate autem vocent ad se presbiteros, ac pura confessione expiati, corpus Domini accipiant... Instituit etiam..., ut mulieres post partum ad aecclesiam veniant et benedictionem a sacerdote, uti mos est, accipiant*²⁵. Są więc wymienione: msza św. niedzielna, udzielanie chrztu św., pogrzeby kościelne, spowiedź św., zaopatrywanie chorych, błogosławienie matek po porodzie. Co jeszcze brakuje kościołom w zakresie funkcji *cura animarum*?

Tak też opisuje działalność św. Ottona na Pomorzu i cytowany przeze mnie Hauck, który go nazwie twórcą organizacji kościelnej na Pomorzu (biskupstwa nie stworzył, więc chodzi o organizację kościelną niższego rzędu)²⁶.

²³ MPH, t. II (*E b b o n i s, Vita Ottonis Episcopi Babenbergensis*), s. 140 — *... ad castrum magnum Gamin dictum ... pervenit, ubi aecclesias de ramis arborum construxit, et ipse quidem infantes, cooperatores autem sui viros et mulieres ... baptisabant*. II, s. 43 — *Mansit itaque illic [Szczecin] aecclesias in locis oportunitis construens*. II, s. 44. Żywociaż chwali gorliwość apostolską Ottona *... alii pontifices magis urbibus et castellis, quam aecclesiis vel pauperum Christi domiciliis aedificandis instant*. II, s. 44 *... porro basilicas Christi dicandas ... tanta devotione et liberalitate annuatim aedificabat*. II, s. 47 — *Apostolus itaque Pomeranorum duas illic [Julin] aecclesias constituit*. II, s. 48 *Clodinensem locum in honore sanctae Crucis consecratum adiit*. II, s. 48 *... petiit Colubregam, illic aecclesiam in honore sanctae Dei genitricis Mariae dudum a se inchoatam perfecit et consecravit*. II, s. 50, 61 (*novam Christo coepit aedificare basilicam* — na wyspie Uznam), 65, 66.

²⁴ Tamże, s. 43 — *Mansit itaque illic [Szczecin] ... et per hiemem ... aecclesias in locis oportunitis construens, easque ministris ac sacerdotibus idoneis committens, omnique ornatu aecclesiastico diligenter instituens*.

²⁵ Tamże, s. 45.

²⁶ A. H a u c k, *Kirchengeschichte Deutschlands*, Berlin — Leipzig 1954⁸,

Odnośnie niemieckich badaczy śląskiej sieci parafialnej p. Wiśniowski pisze, że podpisany „nie zna, bądź zna niedokładnie wyniki podstawowych prac”, że „żaden z cytowanych przeze mnie badaczy niczego podobnego nie twierdzi” (s. 142). Trzeba przyznać, że niektóre wypowiedzi cytowanych przeze mnie autorów niemieckich (niektórych) podają takie informacje, jak to zauważa p. Wiśniowski. Są jednakże w tych samych dziełach i u tych samych autorów wypowiedzi zupełnie zgodne z tym, co podałem w swoim artykule. Oddaję głos głównemu badaczowi tego problemu, Panzramowi, którego jeden z rozdziałów cytowanej pracy wskazuje na takie ujęcie zagadnienia: *Zusammenhänge zwischen der Ausbildung der schlesischen Pfarrorganisation und der deutschen Besiedlung*²⁷, a na innym miejscu tak pisze: *Ausser der Bischofskirche in Breslau werden in 12 Jahrhundert* [teza niemiecka o początkach kolonizacji Śląska] *nur in wenigen Orten Schlesiens Kirchen oder Kapellen gestanden haben*²⁸. Nie inaczej to zagadnienie ujmuje Seppelt, kiedy napisze, że dopiero kolonizacja na prawie niemieckim pozwoliła przewyciężyć ustrój kościołów prywatnych na Śląsku²⁹. Cytowany przeze mnie Schulte twierdzi nawet, że wytworzenie się normalnej sieci parafialnej na Śląsku należy przenieść dopiero na drugą połowę wieku XIII, ponieważ wcześniej, pod koniec XII wieku, nie mogło być o tym mowy z powodu braku kapłanów³⁰.

P. Wiśniowski zniekształca również moje poglądy odnośnie wykorzystania pracy Salisa; w pierwszym bowiem wypadku (s. 106, przyp. 21) cytuję Salisa na potwierdzenie początków organizacji parafialnej na Pomorzu (według Salisa), które miały miejsce w związku z napływem Niemców (od połowy XII w.), w drugim zaś wypadku (s. 113, przyp. 57) cytuję go tylko na potwierdzenie zakładania kościołów przez św. Ottona w latach 20 XII w.³¹.

t. IV, s. 598 *Denn darauf vor allem kam es ihm an, die Anfänge eines geordneten Kirchenwesens im Lande zu begründen: er war mindestens ebensosehr Organisator als Missionar*. Por. mój artykuł, s. 113, przyp. 67.

²⁷ B. Panzram, *Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation*, Wrocław 1940, s. 35. Por. s. 36: *Die Organisation der schlesischen Kirche sind erst geraume Zeit nach dem Einsatz der deutsche Besiedlung durchgeführt worden*.

²⁸ B. Panzram, *Die schlesische Archidiaconate und Archipresbyterate bis zur Mitte des 14 Jahrhunderts*, Wrocław 1937, s. 28; por. mój artykuł, s. 106, przyp. 18.

²⁹ F. X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, Wrocław 1929, s. 14: *Vor allen galt es nun [w czasie niemieckiej kolonizacji Śląska] ein grosses zu erreichen, an das bisher nicht zudenken gewesen war: die Freiheit der Kirche ..., die Ueberwindung des Eigenkirchenwesens*. Na innym miejscu Seppelt pisze: *von einer durchgehenden Aufteilung des Landes in Pfiarsysteme kann man vor 1200 noch nicht sprechen*, zob. *Christentum und Kirche in Schlesien in der slavische Zeit bis 1200*, „Der Oberschlesier”, III (1921) 450, por. mój art., s. 106, przyp. 17. Nigdzie się też nie wypowiedziałem, jak to amplifikuje p. Wiśniowski, że podobne stanowisko cechuje wszystkich badaczy niemieckich śląskiej sieci parafialnej, stąd też zarzut o niewliczeniu do tej grupy Michaëla nie ma żadnego uzasadnienia.

³⁰ W. Schulte, *Die Entwicklung der Parochialverfassung und des höheren Schulwesens Schlesiens im Mittelalter*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, XXXVI (1901) 395. Tak rozumie Schultego również T. Silnicki, *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 61.

³¹ F. Salis, *Forschungen zur älteren Geschichte des Bistums Kammin*, W: *Baltische Studien*, Szczecin 1924, 82 nn. (zakładanie kościołów), s. 97: *Durch des Einströmen des deutschen Adels erhält die Kirchengründung einen neuen Ansporn*. Ale na str. 92 pisze: *Der inheimische privatrechtliche Grund-*

Komentarzem do moich wypowiedzi znów niech będą moje słowa, a nie sąd p. Wiśniowskiego³². Podaną przeze mnie informację o około 12 kościołach założonych przez św. Ottona, podają cytowani przeze mnie autorzy; Śląski i Hauck (obydwaj 11), w cytowanym przeze mnie miejscu Salis (12 kościołów)³³, a Wehrmann podaje ich liczbę nawet na 14³⁴. Zacytowane przeze mnie miejsce Salisa (82—97) informuje, że kościoły zakładane przez św. Ottona miały charakter p r y w a t n y, że dopiero niemiecka kolonizacja pchnęła ich rozbudowę na nowe tory; zresztą, jak pisze Salis, św. Otto działał pod zwierzchnim autorytetem cesarza Lotara³⁵.

P. Wiśniowski zniekształca moją interpretację Zachorowskiego (s. 143); w cytowanym bowiem miejscu nigdzie nie twierdzę, że najstarsze kościoły parafialne XI w. nie znajdowały się na grodach, piszę jedynie, że Zachorowski, biorąc pod uwagę *curam animarum*, datuje ich początek na wiek XI (nie zajmuję się zresztą sugerowanym przez p. Wiśniowskiego problemem „kościołów wiejskich”, tylko „kościołów parafialnych” bez względu na to, czy one są przy grodzie, czy targowisku, czy też w centrum wielkiej własności ziemskiej)³⁶.

P. Wiśniowski podaje w fałszywej interpretacji moje poglądy na temat stosunku organizacji parafialnej do grodowej i sugeruje mi, że „sprowadzam (temat) do kwestii grodów nadgranicznych” (s. 144), podczas gdy moje sfor-

gedanke gewinnt unverzüglich die Oberhand und führt zur Bildung der Eigenkirche ausgeprägtester Form. Por. mój art., s. 106, przyp. 21.

³² Moje zdanie brzmi: „... pierwsze podstawy pod organizację parafialną”, Salis zaś i Abraham przyjmują, że kościoły prywatne stanowiły „podstawę pod organizację parafialną”.

³³ K. Śląski, *Dzieje Ziemi Kołobrzeskiej do czasów jej germanizacji*, Toruń 1948, s. 96, 221; A. Hauck, op. cit., t. IV, s. 600, por. mój art., s. 114, przyp. 69; F. Salis, op. cit., s. 82.

³⁴ M. Wehrmann, *Die Lehr- und Prädigtätigkeit des Bischofs Otto von Bamberg in Pommern*, W: *Baltische Studien*, Szczecin 1924, s. 179. Recenzent słusznie zauważył, że pomyłono w tym wypadku nazwisko Wehrmanna z Hofmeistem, ale jego wypowiedź (recenzenta), „iż w pracy Wehrmanna niczego na temat, który porusza ks. Kumor, nie znajdziemy” świadczy o całkowitej nieznajomości tej pracy przez p. Wiśniowskiego. Cała bowiem praca jest poświęcona „pierwszym podstawom pod organizację parafialną na Pomorzu Szczecińskim”, stąd też podpisany zacytował całą pracę, a zwłaszcza włączył w jej zakres załącznik (który n. b. nie podoba się p. Wiśniowskiemu) na str. 187—189, który przytoczony uprzednio za MPH, t. II, s. 45 udowadnia w całej rozciągłości, że kościoły zakładane przez św. Ottona posiadały charakter parafialny.

³⁵ F. Salis, op. cit., s. 82—97 (jak uprzednio zacytowano), zwłaszcza, s. 82, 92, 97. Odnośnie wypowiedzi Curschmanna podane przeze mnie dane, są rzeczywiście reprezentowane przez niego odnośnie terenów leżących nad środkową Łabą (słusznie natomiast zauważono, że podane miejsce nie informuje o tym zagadnieniu), zob. F. Curschmann, *Die Diözese Brandenburg*, Leipzig 1906, s. 58—62, 110 — *es wird in ihr (Urkunde) zum ersten Male ausdrücklich ein Pfarrer in Bistume erwähnt, und sein Sprengel liegt in ... Nähe von Leitzkau. Ein Zeichen des Fortschrittes, den das Christentum in den vier Jahrhunderten gemacht hatte, seit Bischof Harbert im Jahre 1114 noch das ganze Land zwischen Ihle und Nuthe als ein Kirchspeil behandelt hatte.*

³⁶ S. Zachorowski, op. cit., 283 n. (W Gieczu?) „pradziad Kosmasa pełnił stale urząd kapłański, w duchu ówczesnego prawa kanonicznego należy tak rozumieć, że kapłan ten pełnił normalne funkcje duszpasterskie..., że więc kościół, przy którym przebywał miał stanowisko parafialnego; podobne kościoły parafialne powstawały już wówczas w Polsce”.

mułowanie brzmi dosłownie, że „najstarsza sieć parafialna ma więcej punktów oparcia wewnątrz kraju przy grodach i targowiskach, aniżeli w nadgranicznych grodach obronnych” (s. 107).

Na zarzut p. Wiśniowskiego o cytowaniu prac poprzez inną literaturę odpowiedziałem *in corpore articuli*³⁷.

Podsumowując dyskusję trzeba stwierdzić, że poza uwagami przeważnie o charakterze formalnym, które zostały słusznie podkreślone, uwagi P. Wiśniowskiego nie tylko nie dają właściwego obrazu mego artykułu, ale go w wielu wypadkach fałszywie interpretują i zniekształcają. Sugerowanie, że „nie udowodnione twierdzenia podane są w artykule za pewniki” mija się z rzeczywistością. Tak ujęta dyskusja p. Wiśniowskiego (użyję znów jego własnych słów) „obliczona może być na efekt jedynie u mało krytycznego czytelnika”. Najprawdopodobniej recenzent chciał więcej znaleźć w moim artykule, niż to zostało napisane.

Jest miara i w krytyce, która ujęta na sposób p. Wiśniowskiego może wnieść w poglądy mniej zorientowanego czytelnika coś więcej jak wiele zamętu, czy zakorzenie wiele niesłusznych poglądów. Dyskusja zatem p. Wiśniowskiego zarówno jako całość, jak i w przytłaczającej większości szczegółów jest dużym nieporozumieniem.

Ks. Bolesław Kumor

³⁷ Pod koniec p. Wiśniowski zestawia rzekomo nieprawdziwe cytaty w moim artykule: przyp. 4 (Rembowski), zgodnie z przypisem; przyp. 11 (Z. Wojciechowski, *Państwo polskie*, 93, 182), zgodnie z przypisem; przyp. 21 (Salis), zgodnie z przypisem; przyp. 22 (Zachorowski, op. cit., 277 nn., bo cała praca jest na ten temat); przyp. 23 (Fijałek), zgodnie z przypisem, cytata bowiem nr 2 rozpoczyna się na podanej s. 263 i kończy się na stronie następnej — „Kościół św. Małgorzaty w Bytomiu ... najstarszy w całej Polsce pod tym wezwaniem ... zrazu kościół grodowy ... został oddany ... ok. połowy XII w. benetyktynom”; przyp. 29 (Małczyński, *Najstarsze*, s. 53 (a nie 194) „Na miejscu dawnych świątyń pogańskich powstają w Polsce pierwsze kościoły i klasztory, przemieniając dawny targ pogański w instytucje kościelne”; przyp. 30, zgodnie z przypisem; przyp. 49 (*Acta judiciorum*), zgodnie z przypisem; przyp. 51 (cytowani autorzy informują o tworzeniu się okręgów parafialnych), zgodnie z przypisem; przyp. 54 (Michaël jest wyznawcą teorii grodowej), zgodnie z przypisem; przyp. 56 (Zachorowski), zgodnie z przypisem (podobnie, jak i cyt. przez Wiśniowskiego Abraham); przyp. 58 (Hauck, op. cit., t. II, s. 461 — o podziale diecezji na okręgi parafialne), zgodnie z przypisem; przyp. 69 (Tymieniecki), jak podane, a zwłaszcza s. 77—81, 91—99, 108; przyp. 69 (Hauck), zgodnie z przypisem (s. 600 i 601 nn.); Schmid, zgodnie z przypisem (s. 848 nn.); Ślaski, zgodnie z przypisem (s. 221); Salis (zazn. 82 nn., czyli aż 97); przyp. 70 (Dumas), zgodnie z przypisem.

W przypisie 12 mają być rzekome niedokładności w cytowaniu: krótkie recenzje (1 — 3 stron) są najczęściej cytowane w całości (zob. u Schmid, op. cit., 1064 nn.); przyp. 12 (Heyne) jest zaznaczone, s. 188 nn. (str. nn. opuszcza Wiśniowski); przyp. 33 odnośny problem jest pod wskazanym miejscem (s. 332); przyp. 41 art. z *Lexikonu* nie jest uzasadnieniem, lecz tylko zgodnie z brzmieniem przypisu (por.) porównaniem. Przep. 46 (Montbach) słuszna uwaga 1267, a nie 1239, tak zresztą u mnie wskazuje chronologia cytowania. Montbach, op. cit., 314 są właśnie informacje o pogrzebie kościelnym, odmawianiu kościelnych sakramentów, słuchaniu spowiedzi św. (Tymczasem p. Wiśniowski pisze, że „w dodatku nie ma tu niczego na interesujący autora temat”; a może tylko nie zrozumiał?). Przep. 47 właśnie jest str. 345 (a nie jak zaznacza recenzja, s. 346). Odnośnie błędnego używania nazwy „chełmińska diecezja”, zamiast „chełmska”, co słusznie zauważono, jest to niestety błąd korektorski. Inne błędy p. Wiśniowskiego: o hierarchicznej zależności w koś-